GŁOS KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW

ORGAN ZWIĄZKU KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW

CENA NUMERU 50 GR.

Nr. 1 WARSZAWA, STYCZEŃ 1934 ROK II.



TREŚĆ:



W dniu Imienin Najczcigodniejszego Solenizanta

Od szeregu lat w dniu 1 lutego cały Naród, jak Polska długa i szeroka, świętuje dzień imienin Pierwszego Dostojnika Rzeczypospolitej, dzień imienin profesora Ignacego Mościckiego.

Nie jest to dla nas święto urzędowe, w którem składamy hołd Głowie Państwa. W dniu tym w sercach naszych nurtuje coś więcej, niż zwykłe uczucia. Bo składamy hołd nietylko Głowie Państwa, Pierwszemu Obywatelowi wśród nas, lecz także najczcigodniejszemu Człowiekowi, którego życie całe jest pasmem ofiarnej służby Ojczyźnie, Człowiekowi, imię którego jest sławne w całem świecie przez swoją pracę niezmordowaną, przez wiedzę wielką.

Od zarania swej młodości profesor Ignacy Mościcki umiał połączyć pracę niepodległościową z pracą naukową. I w obu tych dziedzinach osiągnął najwspanialsze wyniki, dzięki niezmiernej sile woli i pracy niezmordowanej.

Wszędzie działalność Najczcigodniejszego Solenizanta święciła triumfy wynalazczości i zmysłu organizacyjnego, przysparzając chwały imieniu polskiemu.

A nawet i obecnie, gdy piastuje urząd najwyższy w Rzeczypospolitej, nie szczędzi swej pracy i zasobów bogatego doświadczenia naukowego i każdą chwilę wolną od uciążliwej pracy kierowania Państwem poświęca twórczej pracy naukowej, w której zawsze i wszędzie przyświeca myśl przewodnia ulżenia ludzkości i wzniesienia kultury narodów ponad poziomy.

O Jego pracy wydajnej i niezmordowanej najdobitniej świadczy ostatni wynalazek, ogłoszony w dniu 25 stycznia b. r. przed gronem uczonych. Wynalazek ten daje możność wytwarzania w pomieszczeniu zamkniętem klimatu górskiego, wraz z jego idealną czystością, a dzięki lampom kwarcowym — i z jego napromieniowaniem słonecznem. Biorąc pod uwagę to zbawienne działanie powietrza górskiego na organizm ludzki, przewidywać należy, że urządzenie to znajdzie szerokie zastosowanie w szpitalach, sanatorjach nizinnych i szkołach, a nawet w mieszkaniach prywatnych, stwarzając możność korzystania w każdem położeniu geograficznem z dobroczynnego wpływu klimatu górskiego.

Składając Mu w dniu Jego Imienin z głębi serca płynące nasze życzenia, wznosimy okrzyk:

Najdostojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Ignacy Mościcki — niech żyje!



Prezydjum honorowe na Akademji ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego w sali Rady Miejskiej Warszawy.

W rocznicę Powstania Styczniowego

Dorocznym zwyczajem obchodzimy w styczniu uroczyście rocznicę Powstania Styczniowego. Jest to już 71-a rocznica aktu dziejowego, który wprawdzie zakończył się tragicznie, ale w stosunku do narodu, do jego przyszłości spełnił swą misję historyczną. 71 lat temu garstka „szaleńców", jak ich wówczas i później nawet nazywano, porwała się do czynu zbrojnego, wierząc, że zdoła zrzucić z narodu kajdany wraże i przywrócić mu wolność stanowienia o sobie. Przedsięwzięcie to, niestety, nie wytrzymało próby. Brak organizacji, uzbrojenia i silnej ręki kierowniczej przyczyniły się do stłumienia przez najeźdźcę tego szlachetnego porywu najmocniejszych duchem. Ale raz rzucony posiew walki przyjął się i przetrwał. Nie ugiął się duch pod knutem i katorgą, nie zanikł pod wpływem perswazji zrezygnowanych i „zrównoważonych" rodaków, dla których zdobywanie chleba powszedniego było najwyższym nakazem chwili. Duch przetrwał, a zbudzony do czynu myślą i wolą Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego — ruszył do boju wyzwoleńczego. Duch zwyciężył i trwa. Stoi na straży dobra powszechnego, zdobytego krwią i ofiarnością tych, co nie zrezygnowali — mocarnej Rzeczypospolitej. Silni tym duchem i wiarą, że ogarnie on wszystkich synów naszej ziemi, dając im moc przetrwania i zwycięstwa na przyszłość — schylamy dziś w rocznicę Powstania Styczniowego ze czcią głowy nasze z myślą o tych, co odeszli, oraz przed żyjącymi dziś jeszcze wśród nas uczestnikami tych walk, tak tragicznych swą beznadziejnością, a jednak tak pięknych swą siłą moralną i rycerskim duchem.

Cześć Wam, Weterani 63-go roku!

L. G.

KOLEDZY!

Wpłacajcie regularnie składki bieżące i pamiętajcie o zaległych. — Popierajcie swój organ „Głos Kaniowczyków i Żeligowczyków".

Silny Związek stanowi siłę każdego z jego członków.

P. K. O. I JEJ ROZWÓJ

Wśród instytucji oszczędnościowych działających na terenie Polski, pierwsze miejsce zarówno pod względem tempa rozwojowego, jak i zasięgu i rozmiarów działalności, niewątpliwie przypada P. K. O.

Wspaniały rozwój P. K. O., którego świadkami jesteśmy w ciągu kilku ostatnich lat jej działalności, sprawił, że instytucja ta jest dzisiaj nietylko największą instytucją oszczędnościową w Polsce, lecz również jedną z największych w Europie.

Działalność P. K. O. daje się ująć w trzy najważniejsze działy pracy, a mianowicie: obrót oszczędnościowy, obrót czekowy i ubezpieczenia na życie. Praca P. K. O. w kierunku akumulacji oszczędności znajduje swój wyraz w szeroko zakrojonej akcji popularyzacji tychże i dostarczeniu szerokim warstwom społeczeństwa najbardziej dogodnych, bezpiecznych i korzystnych sposobów oszczędzania. W tym celu zostały wprowadzone w Instytucji obok wkładów zwykłych, wkłady premjowe, wkłady w złotych w złocie i wkłady waloryzowane, — te ostatnie przeznaczone głównie dla naszej emigracji. Jednym z największych udogodnień, z jakich korzystają uczestnicy obrotu oszczędnościowego P. K. O., jest możność wpłacania i wypłacania oszczędności w każdym urzędzie pocztowym na terenie całego Państwa, bez względu na miejsce wystawienia książeczki.

Te czynniki, oraz fakt, że powierzone P. K. O. kapitały posiadają zagwarantowane bezpieczeństwo sprawiły, iż P. K. O. w ostatnich latach osiągała wspaniałe wyniki.

Rok 1933 jest w działalności P. K. O. dalszym etapem znacznego rozwoju instytucji, czego najlepszym dowodem jest 210.000 nowych klijentów i zgórą 93,3 milj. zł. wkładów jako przyrost netto w r. ub. Uwzględniając te wyniki, ogólna ilość klientów w obrocie oszczędnościowym i czekowym P. K. O. osiągnęła na koniec 1933 r. liczbę 1.226.993 osób i kwotę 713,5 milj. zł.

Odmienna forma oszczędności wprowadzona przez P. K. O. t. j. ubezpieczenia na życie zyskały olbrzymią popularność wśród szerokich warstw społeczeństwa, a to dzięki udogodnieniom, jakie daje w tym dziale pracy P. K. O.

Również w tym dziale pracy P. K. O., podkreślić należy jako największe udogodnienie możność zawarcia ubezpieczenia w każdym urzędzie pocztowym, jako dalsze udogodnienia wymienić można — brak jakichkolwiek uciążliwych formalności, niskie stawki, bo poczynające się już od 3 zł. miesięcznie i t. d.

Ten dział pracy P. K. O. osiągnął wciągu 5 i pół lat swego istnienia liczbę 75.000 polis — netto na kwotę ubezpieczenia ponad 126 milj. zł.

Podane wyniki z działalności P. K. O. świadczą niewątpliwie o wielkiem zaufaniu społeczeństwa do instytucji, a są również widocznem świadectwem, jak głęboko zapuszcza korzenie praca P. K. O. w dziedzinie kapitalizacji.

Wymienione cyfry — to plon, który przynosi wzrastające uświadomienie szerokich rzesz ludności o konieczności tworzenia rezerw kapitałowych, a zarazem stwierdzają, że P. K. O. zajęła pod względem wysokości nagromadzonych wkładów pierwsze miejsce nietylko wśród pojedyńczych instytucyj finansowych, ale i wśród grup instytucyj w Polsce.

Komunikaty

SPRAWY ORGANIZACYJNE

ZMIANY W ZARZĄDZIE GŁÓWNYM

Wobec rezygnacji kol. majora-inż. Marjana Żybułtowskiego z godności viceprezesa Zarządu Głównego, na stanowisko to został powołany dotychczasowy skarbnik generalny — rtm. r. Marjan Kołaczkowski. Skarbnikiem gener. został dotychczasowy zastępca tegoż kpt. r. Józef Przybyłowski. Nadto do Zarządu Gł. został dokooptowany kpt. w st. sp. Roman Dąbrowski, sekretarz Sądu Koleżeńskiego.

ODDZIAŁ W BRZEŚCIU N/B.

Dnia 14 b. m. odbyło się w Brześciu n/B. Walne Zebranie członków tamt. oddziału Zw. Kan. i Żel. przy licznym udziale kolegów, przybyłych z różnych okolic Województwa Poleskiego.

Zebranie, któremu przewodniczył ppłk. dr. Salomonowicz-Samojłowicz, odbyło się w obecności specjalnie delegowanego przedstawiciela Zarządu Głównego v.-prezesa rtm. Kołaczkowskiego.

Z zainteresowania, jakie wzbudziło wśród kolegów ostatnie zebranie, oraz dotychczasowych prac organizacyjnych Oddziału można wnioskować, że rozwijać się on będzie pomyślnie nadal, zrzeszając b. kolegów dla dalszej działalności obywatelskiej.

Z POWODÓW OD REDAKCJI NIEZALEŻNYCH NINIEJSZY NUMER GŁOSU K. I Ż. WYSZEDŁ Z OPÓŹNIENIEM, ZA KTÓRE SZANOWNYCH PRENUMERATORÓW PRZEPRASZAMY. NASTEPNY NUMER WYJDZIE NORMALNIE.

R E D A K C J A.

ZMIANA ADRESU

Zarząd Oddziału Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków w Brześciu n/B. oznajmia kolegom zamieszkałym na terenie Brześcia i okolic, że przeniósł się do nowego lokalu w Brześciu n/B. przy ul. Unji Lubelskiej 23 pokój Nr. 7 (Komenda Związku Strzeleckiego).

We wszelkich przeto sprawach dotyczących Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków prosimy zwracać się do Pana Karasińskiego. Zarząd zaś urzęduje każdą sobotę od godziny 17-ej do 19-ej (5—7).

Do nowego Zarządu Oddziału powołani zostali: kol. Michał Czarnocki — prezes, kol. Wiktor Leszczyński — v.-prezes, kol. Lityński Eugenjusz — sekr. i kol. Michał Seylin — skarbnik, oraz członkowie: kol. Władysław Niedźwiadowicz, Ignacy Jungowski i Hajdas Antoni.

ODDZIAŁ W LUBLINIE

Znaczne skupienie b. uczestników II Korpusu i 4 Dyw. Strz. w Województwie Lubelskiem pobudziło Zarząd Główny do utworzenia w Lublinie nowego Oddziału Zw. K. i Ż.

Prace organizacyjne są w pełnym toku przy wydatnej pomocy kol. Wacława Mochnickiego, który prowadzi prace przygotowawcze do mającego odbyć się wkrótce Walnego Zebrania w Lublinie.

SPRAWY OGÓLNE

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Ku uczczeniu 71-ej rocznicy Powstania Styczniowego odbył się w stolicy szereg uroczystości.

Punktem kulminacyjnym obchodu był urządzony dn. 21 b. m. tradycyjny pochód pod Krzyż Traugutta.

Przed wyruszeniem pochodu Weterani 1863 w asyście wszystkich pocztów sztandarowych, biorących udział w manifestacji, złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Pozatem odbyła się z inicjatywy Komendy Warszawskiej Legjonu Młodych uroczysta akademja w salach Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Nazajutrz dn. 22 b. m. t. j. w właściwą rocznicę Powstania odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych uczestników Powstania Styczniowego.

Tegoż dnia dokonano otwarcia Świetlicy Weterańskiej w Domu Żołnierza, na Pradze.

Święto zakończyło uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

UROCZYSTOŚCI GWIAZDKOWE

Dnia 22 grudnia r. ub. dyrekcje szkół imienia Kaniowczyków i Żeligowczyków urządziły dla swych uczenic „Gwiazdkę" w lokalu szkolnym. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Zarządu Głównego, Zarządu Stowarzyszenia, ciała pedagogicznego i komitetu rodzicielskiego. Licznie zebrane w świetlicy szkolnej wychowanice szkół, po serdecznem przemówieniu dyrektorki p. Kozierowskiej, odśpiewały szereg kolend, poczem odbyły się popisy literacko-artystyczne uczenic, z pośród których wyróżniła się zdradzająca duże zdolności literackie uczenica kl. I Szkoły Handlowej p. Marja Druździelówna.

Jeden z odczytanych przez nią utworów własnych zamieszczamy poniżej, jako zachętę do dalszej pracy.

W kilka dni później (27. XII.) odbyła się w Świetlicy Związkowej z udziałem członków Zarządu Gł. uroczystość gwiazdkowa dla członków P. W. i ich rodzin. Odtworzono udatnie kilka okolicznościowych utworów scenicznych, odśpiewano szereg kolend, poczem spożyto wspólną skromną wieczerzę, w czasie której w miłym serdecznym nastroju śpiewano piosenki legjonowe. Po wieczerzy odbyły się tańce. Szczery żołnierski humor towarzyszył cały czas zabawie niczem nie zdradzając, że jest to zebranie „weteranów".

Zarząd Główny nie urządzał w r. b. gwiazdki dla dzieci swych członków, gdyż odbyła się ona b. okazale i uroczyście staraniem Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. w salonach Rady Miejskiej m. st. Warszawy, dla dziatwy członków wszystkich Związków sfederowanych. Przeszło 1000 malców przedefilowało przed Prezesem Zarządu Gł. Fed. P. Z. O. O. p. Generałem Dr. Góreckim, któremu asystowali prezes Federacji Wojewódzkiej płk. Dr. Jakubowski i pani ppłk. Zagórska. Każde z dzieci otrzymało śliczny upominek, a najbiedniejsze obdarowano ciepłą odzieżą. Za tą piękną inicjatywę należy się Federacji szczere uznanie i podziękowanie.

FEDERACYJNE KOLONJE LETNIE DLA DZIECI

Sekcja świetlicowa Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. na m. st. Warszawę i Woj. Warszawskie orga-

nizuje w roku bieżącym Federacyjne Kolonje Letnie dla dzieci w wieku od 5 do 16 lat.

Kolonje te prowadzone przez starannie dobrane siły wychowawcze znajdować się będą w miejscowości klimatycznej, najodpowiedniejszej pod względem zdrowotnym.

Kolonje Federacji rozpoczynają się około 20 czerwca i trwać będą do pierwszych dni sierpnia.

Oplata za 6 tygodni wynosić będzie zł. 40.— od dziecka. Dzieci bezrobotnych w miarę możności przyjmowane będą bezpłatnie.

PODWIECZOREK

Stowarzyszenie szerzenia wykształcenia zawodowego im. Kaniowczyków i Żeligowczyków urządza w dniu 11 lutego w kawiarni „Goga" (róg Kredytowej i Placu Dąbrowskiego) podwieczorek, urozmaicony występami artystycznemi i dancingiem.

Dochód z biletów wstępu jest przeznaczony na Szkoły Handlowe Stowarzyszenia. Bilet wejścia kosztuje zł. 1,50.

Korzystając z tego podwieczorku, Zarząd Główny pragnąc nawiązać ściślejsze więzy koleżeńskie wśród dawnych towarzyszy broni, zaprasza wszystkich Kolegów do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tej imprezie.

SPRAWY ODZNACZENIOWE

KOMUNIKAT KOMITETU ODZNAKI 4-EJ DYW. STRZ. I ODZNAKI II KORPUSU

Koledzy, którzy wpłacili na P. K. O. pieniądze na zakup i przesłanie odznak bardzo często nadsyłają listy z przynagleniami i żażaleniami o ile sekretarjat komisji i Komitetu opóźni się z przesłaniem odznak choćby o dwa tygodnie. Powiadamiamy, że odznak na składzie nie posiadamy, a zamawiamy je serjami w miarę zapotrzebowań Kolegów i wysyłamy w kolejności zamówienia.

Koledzy, którzy chcą w dalszym ciągu korzystać z grzeczności i pośrednictwa naszego Sekretarjatu zechcą się liczyć z tem, że Odznaki otrzymają nie wcześniej niż w 2 tygodnie po wpłaceniu należności na P. K. O.

Nowa Ustawa Konstytucyjna Rzplitej

D. 26-go stycznia Sejm uchwalił nową Ustawę Konstytucyjną Rzeczypospolitej, opartą na tezach (zasadach) poprzednio przyjętych przez Sejmową Komisję Konstytucyjną.

Jest to doniosłe, wielkie wydarzenie w naszem wewnętrznem życiu politycznem.

Kładzie ono kres chaosowi prawnemu, jaki trwał dotychczas w naszem życiu państwowem, którego źródłem było poczucie powszechne, że formalnie obowiązująca konstytucja „marcowa" (z d. 17-go marca 1921-go roku) nie odpowiada dzisiejszym potrzebom życiowym i zadaniom Państwa.

Pierwsza zasada ogólna nowej Konstytucji określa, czem jest Państwo Polskie. „Państwo Polskie — brzmi ta pierwsza zasada — jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów, ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem sumieniem".

Jak widzimy, określenie Państwa, jako „wspólnego dobra wszystkich jego obywateli" dalekie jest zarówno od średniowiecznego pojęcia o państwie, jako własności monarchy, jak i od pojęcia państwa, jako organizacji klasowej, gdzie walka rozstrzyga o tem, która klasa społeczna sprawuje rządy, a więc jest poniekąd właścicielką państwa.

Pojęcie państwa jako wspólnego dobra wszystkich jego obywateli wysuwa na plan pierwszy moment współpracy dla dobra państwa, nie zaś — moment walki o sprawowanie w niem rządów.

Jakaż ma być organizacja Państwa Polskiego, według nowej Konstytucji. „Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa. Jego obowiązkiem jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata. W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa".

„Prezydent Rzeczypospolitej jako czynnik nadrzędny w Państwie harmonizuje działanie naczelnych organów państwowych, oraz rozstrzyga konflikty pomiędzy tymi organami".

„Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej są: Rząd, Sejm, Senat, Wojsko, Sądy, Kontrola Państwowa oraz Samorząd terytorjalny i gospodarczy".

W nowej Ustawie Konstytucyjnej Sejm określony jest jako „organ Państwa, odzwierciadlający opinję publiczną, sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę

nad działalnością Rządu". Nadto do Sejmu należy ustalanie budżetu i rozkładanie ciężarów na obywateli. Kontrola parlamentarna wyraża się w prawie Sejmu: a) zgłaszania wniosku o votum nieufności dla Rządu, b) pociąganie ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej, c) interpelowanie Rządu, d) zatwierdzanie corocznie zamknięć rachunków państwowych i udzielanie Rządowi absolutorjum, e) wykonywanie kontroli nad długami Państwa.

„Funkcja rządzenia Państwem nie należy do Sejmu".

Sejm ma być wybierany w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem i stosunkowem.

Senat określony jest jako „organ Państwa, odzwierciadlający wolę elementów najbardziej czynnych w budowaniu ducha zbiorowego". Dlatego Senat będzie inaczej wybierany, aniżeli Sejm.

Ciało wyborcze pierwszego po zmianie Konstytucji Senatu stanowić mają kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Następnie zaś Senat wybierany będzie przez „Legjon Zasłużonych", utworzony na podstawie specjalnego statutu.

Nowa Ustawa Konstytucyjna zmierza tedy do nadania organizmowi państwowemu cech mocy i wartości wewnętrznej i wysuwa z a s ł u g ę, jako podstawę pierwszeństwa wpływu na losy Państwa.

Społeczeństwo przyjęło wieść o uchwaleniu przez Sejm nowej Ustawy Konstytucyjnej z wielką radością, czemu dało wyraz w zgromadzeniach i pochodach, jakie odbyły się d. 27-go stycznia nie tylko w stolicy, we wszystkich miastach i miasteczkach, ale nawet po wsiach w wielu okolicach kraju.

Ludność rozumie, że uchwalenie nowej Ustawy Konstytucyjnej stanowi wielki krok naprzód na drodze ku umocnieniu wewnętrznemu i pomyślności Rzeczypospolitej.

Kpt. WŁ. RUPNIEWSKI

Prawda historyczna o II Korpusie

Ogólny pogląd na ideowe podłoże tworzenia formacyj polskich w Rosji w latach 1917—1918 często odbiega od prawdy historycznej. Dzieje się tak częściej z braku znajomości okresu i warunków tworzenia się tych formacyj, niż ze złej czyjejś woli, a brak w prasie i literaturze historycznej artykułów i prac prostujących krzywdzące poglądy, raczej mógł utwierdzać wielu w błędnem przekonaniu. Szczególnie krzywdzące jest to dla II Korpusu, którego dzieje od pierwszych chwil powstania, aż do boju pod Kaniowem nacechowane były wysoką ideowością w stosunku do Ojczyzny i honoru żołnierskiego.

Ze względu na ramy niniejszego artykułu nie jestem w możności sprostować odrazu wszystkich błędnych czy zniekształconych poglądów na omawianą sprawę, ograniczyć się więc muszę do kolejnego ich omawiania.

Jednym z takich najbardziej krzywdzących II Korpus i jednocześnie najbardziej rozpowszechnionych „pewników historycznych", jest pogląd, że II Korpus tworzył się pod hasłem jedynie powrotu do kraju z jaknajwiększym dobytkiem materjalnym, czyli, stawiając kropkę nad i, motywem formowania korpusu miało być łączenie się zagrożonych utonięciem w morzu anarchji rosyjskiej współrodaków w celu zabezpieczenia swego osobistego zdrowia i życia i mniejwięcej bezpiecznego powrotu do kraju. Idea walki o niepodległość, chęć oddania swego życia za Ojczyznę, takie ujęcie tej kwestji wykluczało.

Mimo, że takiemu postawieniu sprawy przeczy cała historja II Korpusu, jego marsz na wschód, — bitwa pod Kaniowem — ktoś uparty mógłby twierdzić, że było to warunkiem wypadków niezależnych od Korpusu, od jego ideowego nastawienia, od jego wreszcie zamiarów, zamiast analizy czy argumentacji autora niniejszego artykułu, którego znowu ktoś uparty mógłby posądzić o subjektywną ocenę, przytoczę tu dosłownie dokument, stwierdzający, że jeszcze w okresie organizowanie II Korpusu, przed ostateczną decyzję o jego losie, ludzie stojący na czele Korpusu jasno i dobitnie określili jego stanowisko ideowe. Dokument ten wystarczy, myślę, do urobienia sobie jasnego i bezstronnego sądu na poruszoną kwestję.

Protokół Nr. 27 *)

posiedzenia P. K. W. fr. Rum. w dniu 18 lutego 1918 roku o godz. 15 m. 45 w Jassach. Przewodniczący prezes — kap. Bobicki, sekretarz Piotrowski, członkowie: — Nakoniecznikoff, Lisowski, Konarski, Niecięgiewicz, Rupniewski

STANOWISKO KOMITETU WYKONAWCZEGO WOBEC SYTUACJI W KRAJU W ZWIĄZKU Z NOWYM PODZIAŁEM ZIEM POLSKICH

Zważywszy, że Państwa Centralne, zawierające pokój z Ukrainą, wiarołomnie złamały swe uroczyste przyrzeczenie z dn. 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r. i dopuściły do

[1]) Księga protokułów posiedzeń Polskiego Komitetu Wykonawczego frontu Rumuńskiego — Archiwum wojskowe — teka Związków Woj. polaków fr. Rum.

nowego haniebnego podziału rdzennych ziem polskich, że taki czyn Państw Centralnych wywołał potężny odruch rewolucyjny we wszystkich warstwach Narodu Polskiego w kraju, jak również wśród przedstawicieli Narodu Polskiego w ciałach prawodawczych państw Centralnych, że objawem tego ruchu w kraju jest przejście żelaznej brygady Wojsk Polskich na terytorjum byłego państwa Rosyjskiego, Polski Komitet Wykonawczy frontu Rumuńskiego stwierdza, iż nastąpiła chwila czynnej walki o zrealizowanie naszych haseł narodowych — Niepodległej, Zjednoczonej Polski Ludowej, z dostępem do morza przez własne wybrzeże.

Stwierdzając, iż obecnie nie ma żadnej wątpliwości, że Państwa Centralne są wrogami odbudowy Polski i że byłoby zbrodnią z naszej strony nie poprzeć czynnie akcji, którą prowadzi cały Naród Polski, P. Kom. Wyk. fr. Rum. rozkazuje wszystkim polakom wojskowym frontu Rumuńskiego niezwłocznie wstępować do P. Sił Zbrojnych i gorąco nawołuje wszystkich Rodaków na emigracji do wstępowania do Polskiej Siły Zbrojnej i poparcia jej wszelką miarą i środkami, uważając to za moralny obowiązek każdego polaka.

Komitet Wykonawczy uważa, iż obecnie zadaniem jego i formowanej przez niego Siły Zbrojnej jest czynna walka z najazdem niemieckim o Niepodległość i Zjednoczenie Ojczyzny.

MARJA DRUŻDZIELÓWNA UCZ. I KL. SZKOŁY HANDLOWEJ

GWIAZDKA*)

Minęły te czasy, gdy z zapartym oddechem, skupioną miną i tysiącem domysłów stało się za zamkniętemi drzwiami i myślało:

„Czy św. Mikołaj przyjdzie? Którędy wejdzie? Co przyniesie? I czy — wogóle przyjdzie?"

Dziś jest inaczej. Po pierwsze — nikt nas nie „nabierze" na św. Mikołaja. Po drugie — czy taki Święty zechciałby opuszczać przytulne mieszkanie w niebie i fatygować się tu do nas. No i wreszcie każda wie dobrze, że w domu „krucho", kryzys, więc nie snuje domysłów, co to będzie za gwiazdka.

Kupią ci co, to bardzo pięknie, nie dadzą nic — to trudno.

Popatrzysz, jak młodszy brat, czy siostra cieszy się lalką, lub koniem i zrobi ci się dziwnie w sercu, jednocześnie zaś pomyślisz:

„Niech się tam cieszą dzieci!" Bo i pewnie, my, starsze — to co innego, rozumiemy, co znaczy kryzys, (och, ten kryzys!) ale przecież takiemu bąkowi kto tam potrafi wytłumaczyć, że ciężkie czasy. Może jednak wyrzeczenie się tradycyjnej gwiazdki przyjdzie z niejaką trudnością i żalem, bo każdy wie z czasów swego dzieciństwa, że ostatni tydzień przed gwiazdką jest okryty niewypowiedzianym urokiem i najsłodszą wonią Świąt.

Ale przecież wyrzeczenie się odwiecznej przyjemności nie zmusza nikogo na traktowanie gwiazdki obojętnie, nie!

Idziesz ulicą, śnieg błyszczy, ruch prawdziwie przedświąteczny, z za szyb wystawowych wyglądają przeróżne rzeczy, przybrane zieloną gałązką świerku, a napisy różnokolorowe aż krzyczą: „Gwiazdka! Gwiazdka! Święta!" Czy może ktoś przejść wtedy obojętnie, nie spojrzeć nawet na wystawę i pomyśleć: „Kryzys"? Nie, nikt tego nie dokona, chyba, że jest taki bardzo, bardzo dorosły, żył już długo na świecie i nic go nie obchodzi, ale ponieważ my nie jesteśmy takie bardzo, bardzo dorosłe, więc napewno każda przystanie przed wystawą i pomyśli: „O, to chciałabym mieć!"

Błyszczące łyżwy, lekkie sanki, długie narty i kolorowe swetry—to dla sportsmenek. Przypominają one gładką powierzchnię stawu, biały, zwiewny śnieg i majestatyczne szczyty gór. Zdaje się, że słyszysz melodję tanga, czy walca i suniesz lekko po stawie, a wiatr świszcze w uszach, to znów, że skaczesz w białą, bezdenną przepaść ze skrzydłami u nóg i jest wtedy tak lekko, radośnie, że chce się śpiewać i śmiać. Dalej, książka w kolorowej okładce przywodzi na myśl ciepły pokój, jasny krąg lampy, zapach choinki i wrażenia wyniesione z lektury. Góry ciastek i tortów nęcą zapachem i z rozkoszą myślisz, jak to się będzie w święta napychało niemi kieszenie i chrupało ze smakiem. Ale czy będzie tak? Czy będą te narty, łyżwy, sanki, książki, ciastka? Czy będzie jasny pokój, srebrny lód i szczyty gór? Może.. nie!

Może zamiast tych cudów będzie ciemny, prze-

*) Utwór odczytany przez autorkę podczas uroczystości gwiazdkowej dla uczenic Szkół im. K. i Ż.

Każdy członek Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków winien prenumerować swoje pismo

wiewny barak i łzy, miast uśmiechów? Może w tę cichą, świętą noc nie zabrzmi radosne „Gloria!", a posypią się klątwy i złorzeczenia? Może na stołach, zasłanych sianem nie zjawi się biały, lśniący opłatek i nie rozjaśni barakowych mroków?

Tak jednak nie będzie, gdyż jesteśmy my! My postaramy się, by w dzień Narodzenia Dzieciątka nie było ani jednego domu, gdzieby nie zaśpiewano kolędy, by ani jedna łza nie spłynęła po twarzy, chyba łza szczęścia, ale ta jest duża i jasna, jak perła.

Z ulic dochodzą dźwięki dzwoneczków u sanek. Tak w dzień wigilji będą dzwonić serca i śmiechy...

Jakaś stara, zgarbiona babka przychodzi z koszem jemioły. Wiedziała, gdzie przyjść! Wszystkie „anglomanki" kupują przynajmniej po dwie zielone gałązki ze srebrno-białemi kuleczkami.

Święta! Święta! Wyrazy te są na ustach wszystkich, powtarzają je wróble, wystukuje tramwaj, szeleści śnieg, cicho szepce miękki zmierzch. Nie myślmy, że później znów nastaną jednostajne, szare dni, że znów będzie się czekało, jak Zbawienia, dzwonka szkolnego; teraz miejmy w oczach płomień jasnych świeczek, w uszach szum wiatru, bo wszystko powtarza radośnie: „Święta! Gwiazdka! Gwiazdka!"

Skrzynka pocztowa

P. Haszko Wilhelm w Drohiczynie n/B. W spisach żołnierzy 4 Dywizji Strz. gen. Żeligowskiego Pan nie figuruje. Prosimy o nadesłanie dokumentów lub zaświadczeń dwóch oficerów 4 D. S., stwierdzających służbę Pana w 4-ej D. S. Podkomisja Odznaczeniowa Krzyża i Medalu Niepodległości została zlikwidowana, nie mamy przeto możności załatwienia prośby Pańskiej.

P. Biały Józef, Tarnopol, ul. Mostowa Nr. 7. Z listu Pańskiego wnioskujemy, że nie służył Pan w roku 1918 i przed lipcem 1919 w 4 Dywizji Strzelców Gen. Żeligowskiego na Kubani, w Besarabji i Małopolsce Wschodniej i przeto nie może być Panu przyznana odznaka 4 Dywizji Strzelców.

P. Żerdecki Mieczysław w Dzisnie. Krzyża Ochotniczego niema Pan prawa nosić. W sprawie Odznak francuskich był Komunikat w Nr. 3 Głosu Kan. i Żel.

P. Komaniewski Eugenjusz w Sosnowcu. Podania o przyznanie odznaki 4 Dywizji Strz. nie otrzymaliśmy. Prosimy o śpieszne nadesłanie.

P. St. sierż. Pawłowski Leonard w Łodzi. W nadesłanem uzupełnieniu życiorysu brak nazwy formacji w 4 Dywizji Strz. w której Pan miał przydział. Prosimy o śpieszne nadesłanie, bez tych danych nie może być wystawiona legitymacja.

P. Petron Józef w Hoduciszkach. W spisach kawalerów Odznaki 4-ej Dywizji Strz. figuruje tylko Antoni Petron st. szer. Numer legitymacji 437. Prosimy powiadomić, czy nie zaszła pomyłka.

P. Szymański Feliks II kpt. w Warszawie. Odznaka IV Dywizji Strzelców została Panu przyznana. Prosimy podać adres dla wysłania legitymacji.

Redakcja „Głosu Kaniowczyków i Żeligowczyków" zwraca się z gorącym apelem do swych czytelników, którym zależy na rozwoju pisma i jego treści, by zechcieli łaskawie nadsyłać swoje prace czy to w charakterze artykułów historycznych, czy to wspomnień z okresu Kaniowa i 4-ej Dyw. Strz. oraz zdjęcia fotograficzne pamiątkowe, nadające się do umieszczenia w piśmie.

Przy nadsyłaniu artykułów, prac i fotografij należy zaznaczyć, czy mają one być zwrócone po wykorzystaniu, czy też mogą być przekazane do Archiwum Związku ewentualnie Historycznego.

Adres Redakcji: Warszawa, Złota 14 m. 14.

WYDAWCA: ZWIĄZEK KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW.
REDAKTOR: LEOPOLD GODNIEWSKI, KPT. REZ.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Złota 14 m. 15. Tel. 296-61. Konto P. K. O. 17.544.

PRZEDPŁATA: miesięcznie 50 gr., półrocznie 3 zł. Egzemplarz pojedynczy 50 gr.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.